Środa

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 67 | Warszawa, 11 sierpnia 1948 r. | Rok IV

Szabliści już w półfinale

ANTKIEWICZ W ĆWIERĆFINALE

PO ZWYCIĘSTWACH NAD TRANI (Filipiny) I ARCILĄ (Peru)

Red. K. Gryżewski telefonuje:

LONDYN, 10.8. — Wtorek był szczęśliwym dniem dla naszych sportowców. Odnieśliśmy w tym dniu same zwycięstwa. Odnosi się to zarówno do naszych szermierzy w drużynowych walkach w szabli (o czym podajemy na innym miejscu) jak też i bokserów. We wtorek bowiem Szymura w godzinach przedpołudniowych odniósł zwycięstwo nad Hindusem Joachimem, a wieczorem Antkiewicz w drugim już kole (w pierwszym, w poniedziałek 9 bm pokonał b. wysoko na pkt. Filipińczyka Trani) wygrał z Peruwiańczykiem Garcia-Arcila. Oto przebieg tej walki:



Na podium zwycięzców stoi zgrabna Amerykanka Draves, która zdobyła 2 złote medale w skokach z wieży i z trampoliny

Walka czarnego Peruwiańczyka Arcila z białym Antkiewiczem rozpoczyna się od przeżegnania się obu zawodników. Pierwsze natarcie jest Polaka, ale Murzyn cofa się i bije lewymi prostymi. Arcila jest dużo wyższy i ma dłuższe ręce. Zaczyna się taniec wojenny. Istotnie. Peruwiańczyk tańczył w ringu, jak najlepsza baletnica. Jego praca nóg była wspaniała. Cofał się przed nacierającym Antkiewiczem i nadziewał go na lewe proste. W tej fazie walki Arcila rozwiązuje doskonale mecz taktycznie, stara się za wszelką cenę utrzymać Polaka na dystans. Nasz „bombardier" naprożno usiłuje się zbliżyć. Po jednym lewym prostym czarny trafia prawym sierpem, a ciosy Polaka, niestety, wyłapuje Murzyn na łokcie. Wreszcie Antkiewiczowi udaje się znaleźć lukę i ładuje ciężki cios w żołądek. Po chwili sędzia — Belg zwraca uwagę Polakowi, aby zamykał rękawicę.

NARESZCIE

Antkiewicz nareszcie dostaje się na półdystans, ale czarny jest ciągle dobrze zablokowany. Przy końcu rundy Arcila „cyka" jeszcze kilka lewych prostych. Runda 20:19 dla Peru.

Druga runda zaczyna się od dobrej serii Antkiewicza, który trafia często z lewej i prawej ręki. Murzyn rewanżuje się prawym sierpem, ale Antkiewicz tra

(Dokończenie na str. 4-tej)

NAJSZYBSZY EUROPEJCZYK



Młody sprinter szkocki Corquordale zdobył sobie miano najszybszego sprintera Europy. Nic dziwnego. Był jedynym Europejczykiem w finale setki i zajął w nim 4-te miejsce

Sobik i Wójcik

decydują o zwycięstwie nad szablistami Austrii

LONDYN, 10.8. (tel. wł.) — Nasi szabliści zakwalifikowali się dzisiaj do półfinału turnieju drużynowego po niezwykle dramatycznej walce w II rundzie z Austrią. W pierwszym kole, rozegranym rano, Polacy byli rozstawieni i dolosowano do nich Turcję i Belgię. Mecz z Turcją wygrali nasi szabliści względnie łatwo, prowadząc 11:1, ostateczny wynik 11:5. Ostatnie 4 walki Polacy przegrali przez zbytnie lekceważenie przeciwników. Bardzo dobry był Wójcik, atakujący z dużym temperamentem, a jednocześnie z opanowaniem. Wygrał 3 spotkania, przegrał jedno. Ten sam wynik osiągnęli Sobik i Banaś. Najsłabiej walczył Zaczyk, który wygrał 2 walki, ale przegrał też 2.

Z drużyny tureckiej najlepszy był Arcerwen. Ponieważ Belgia pokonała Turcję 9:2, do II rundy zakwalifikowała się Polska i Belgia. W drugim kole Polska znów została rozstawiona i dolosowano do jej grupy Francję i Austrię. Walki odbyły się po południu.

W pierwszym spotkaniu Francja po b. zaciekłej walce pokonała Austrię 10:6, która stanęła zaraz na planszę do drugiego meczu z Polską. Spotkanie to miało przebieg dramatyczny. Główny arbiter, Węgier swymi decyzjami krzywdził stale drużynę polską, przeciwko czemu głośno demonstrowała widownia. Od razu na początku Węgier wypacza przebieg walk i Polska zamiast prowadzić 2:1, osiąga wynik 0:3 na swoją niekorzyść. Szabliści nasi są zdenerwowani decyzją sędziego i gdy na planszy staje Wójcik przeciwko najlepszemu i b. rutynowanemu Austriakowi Loiselowi, obawiamy się o wynik całego spotkania.

BRAWO WÓJCIK!

Polak walczy jednak wspaniale. Przełamuje złą passę i niespodziewanie wśród wielkiego aplauzu widowni wygrał 5:0!! Polacy od ej chwili walczą coraz lepiej. Banaś i Sobik wyciągają na 3:3. Wójcik znów bije Lehnera, poprawia wynik na 4:3 dla Polski. Zaczyk przegrywa z Loiselem i znów jest 4:4. Sobik i Wójcik zwyciężają w dwu walkach i Polska prowadzi 6:4. Niestety, następują porażki Banasia z Loiselem oraz słabego bardzo Zaczyka. I Austriacy znów wyciągają na 6:6. Świetnie jednak usposobiony Wójcik gromi Plattnera 5:1, ale Zaczyk kompromitująco przegrywa z młodym Putzlem 0:5. Przy stanie 7:7 Banaś przegrywa 3:5 z Lehnerem i na planszy staje do ostatniej decydującej walki Sobik przeciwko Loiselowi.

I BRAWO SOBIK

W tym momencie Polska ma równy stosunek trafień z Austrią. W wypadku zwycięstwa Sobika, wchodzimy do półfinału, a w wypadku porażki Polaka, musielibyśmy jeszcze stoczyć mecz z Francją. Wśród ogólnego napięcia Sobikowi udaje się pierwsze trafienie. Za chwilę jednak Austriak z riposty wyrównuje 1:1. Tusz Polaka jest niespostrzeżony znów przez sędziego. Oddychamy. Za chwilę Sobik prowadzi 2:1 i 3:1. Po zmianie stron Austriak przez 5 min. zmienia szablę, jeszcze więcej denerwuje naszych. Sobik jednak idzie na całego i świetnie przeprowadzony atak daje mu prowadzenie 4:1. Loisel jest wyraźnie speszony. Następny atak Sobika decyduje o wygraniu meczu przez Polskę. Koledzy wynoszą Sobika na rękach z planszy, a Nawrocka rzuca mu się na szyję! Przy równej ilości punktów 8:8 Polska miała lepszy stosunek trafień — 59:55. Wójcik wygrał 4 walki, Sobik 3, jedną przegrał, Banaś jedną wygrał, 3 przegrał, Zaczyk był najsłabszy i wszystkie walki przegrał. Weszliśmy więc razem z Francją do półfinałów.

W półfinałach walczyć będą:

I Włochy — Holandia, USA — Francja,

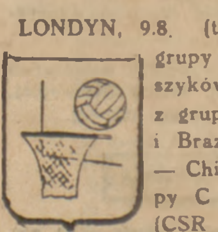
II Węgry — Argentyna, Belgia — Polska,

Po dwu zwycięzców z każdego półfinału wchodzi do finału.

Jerzy Jabrzemski

Honor Europy

w rękach koszykarzy Francji



LONDYN, 9.8. (tel. wł.) — Do grupy finałowej w koszykówce dostały się z grupy A — Urugwaj i Brazylia, z grupy B — Chili i Korea, z grupy C — USA i CSR (CSR nieoczekiwanie pokonało w decydującym o przejściu do finału spotkaniu Argentynę 45:41), z grupy D — Meksyk i Francja.

Ósemka ta rozgrywa spotkania o tytuł mistrza systemem pucharowym.

Drużyny, które zajęły trzecie i czwarte miejsca w swych grupach walczą o miejsca od 9-go do 16-go.

-Outsiderzy z grup walczą o miejsca od 17-go do 24-go.

W spotkaniach ósemki finałowej Francja wygrała z Chili 53:52. Brazylia pokonała CSR 28:23. Mistrzowie Europy rozegrali bardzo ładne spotkanie. Była to walka równorzędnych rywali, hołdujących odmiennej taktyce. Pierwsze minuty meczu upłynęły na wzajemnym badaniu się. Dopiero w 5 min. Benacek zdobył prowadzenie dla CSR. Ze zmiennym prowadzeniem toczyła się gra do pauzy. Pierwszą połowę wygrali Czesi 13:10.

Po pauzie Brazylijczycy przypuścili atak i zdobyli prowadzenie 16:13. Czesi zrobili jeszcze jeden zryw i prowadzili 22:19. Wściekły finisz Brazylijczyków dał im ostateczne zwycięstwo.

USA wygrały z Urugwajem 63:28. Spotkanie toczyło się cały czas pod znakiem przewagi Jankesów. Urugwajczycy ponieśli w tym meczu bardzo poważną stratę, najlepszy ich gracz Ruiz po zderzeniu się z Amerykaninem Barksdalem został na noszach zniesiony z boiska.

Meksyk — Korea 33:32.

Meksyk po tym zwycięstwie walczyć będzie z USA, Francja zaś spotka się z Brazylią.

W spotkaniach o miejsca od 9-go do 16-go Filipiny wygrały z Argentyną 45:43, zaś Włochy pokonały Egipt 35:33.

W walkach o ostatnie miejsca Szwajcaria wygrała z Irlandią 55:12.

OFIARY KUCHNI ANGIELSKIEJ

Kierownictwo drużyny węgierskiej doszło do przekonania, że ponieważ ich drużyna koszykówki nie ma szans na lepsze miejsce, jak na 9-te, więc wycofała ekipę z dalszych rozgrywek, wysyłając ją ze względów oszczędnościowych do domu. Tak samo wycofano czwórkę bez sternika, ponieważ jeden członek zachorował na żołądek. Jak twierdzi trener węgierski, wioślarz ten stał się ofiarą angielskiej kuchni.

Następny numer PRZEGLĄDU SPORTOWEGO ukaże się w piątek 13.VIII b.r. z najświeższymi relacjami korespondentów olimpijskich

Francuski trener dla polskich bokserów?

Nasze kierownictwo bokserskie już po pierwszych doświadczeniach olimpijskich postanowiło, że będzie się starało jeszcze w tym roku zaangażować dla polskich pięściarzy trenera francuskiego, wychodząc z założenia, że szkoła francuska jest w tej chwili najlepsza.



Szwecja — Szwajcaria w piłce wodnej. Groźny strzał Szwedów broni w wyskoku bramkarz Helwetów

Antkiewicz zdał na dostatecznie

wstępny egzamim z Filipińczykiem Trani

Szymura wygrał

ale nie zachwycił

LONDYN, 10.8. (Tel. wł.)

W poniedziałek rozpoczęły się pierwsze walki w wadze piórkowej, a więc zadebiutował Antkiewicz, wygrywając zupełnie pewnie z kolorowym Filipińczykiem, Tranim. Polak walczył bezsprzecznie lepiej, niż ostatnio w Polsce, a więc lepiej, niż w meczach z Węgrami, lepiej niż w mistrzostwach w Warszawie, czy w turnieju przedolimpijskim w Łodzi. Jednak nie osiągnął formy, którą obserwowaliśmy w czasie mistrzostw Polski w Katowicach w 1947 r.

W Londynie Antkiewicz starał się wprowadzić na ring pewną myśl. Starał się nie być chaotycznym. Cóż, kiedy wysiłki te nie często wydawały owoców. Antkiewicz czynił przez wszystkie rundy wrażenie drwala rąbiącego drzewo, przy czym siekiera nie zawsze pada tam, gdzie chce. Już od początku spotkania nie obawialiśmy się o wynik na ringu. Ale drżeliśmy, aby Polak nie został zdyskwalifikowany przez sędziego, jak to się kiedyś stało w Szwecji. Niestety, uderzenie przegubem weszło naszemu „bombardierowi" już w krew. I w Londynie nie uniknął ostrzeżenia. Na szczęście sędzia ringowy okazał się b. pobłażliwy. Ale co będzie dalej...?

— Uderzenia przegubem i otwartą rękawicą są tu uważane za największe przestępstwo na ringu. Prowadzący walkę ma prawo natychmiast zdyskwalifikować zawodników, nawet bez upomnienia — objaśnia nas dyr. Zapłatka.

Trzeba jeszcze dodać, że Antkiewicz zrobił błąd taktyczny, gdyż po dwu rundach miał już walkę wygraną i nie potrzebował wysilać się. Sztam kazał mu walczyć spokojnie i ostrożnie. Wbrew tym instrukcjom, Antkiewicz ciągle atakował i to ciągle bijąc niezbyt czysto. Chciał on koniecznie znokautować Traniego, ale ten był twardy, a ciosy Polaka ześlizgiwały się po karku.

Oto krótki przebieg walki: Od początku ataki Polaka, który umieszcza jeden dobry cios na żołądku. Dalej notujemy kilka udanych sierpów Antkiewicza i prawy Filipińczyka. Pod koniec rundy seria Polaka i kontratak Filipińczyka. Runda 20:18 dla Antkiewicza.

W drugiej rundzie Antkiewicz przypadkowo popchnął Filipińczyka, który się przewraca. Antkiewicz teraz dużo bije, ale w głowę, a za mało w żołądek. Nareszcie Antkiewicz trafia w dół, Filipińczyk traci oddech i sztywnieje. Zaraz potem Antkiewicz otrzymuje ostrzeżenie za nieczyste ciosy. Runda dla niego 20:18.

W trzeciej Antkiewicz bombarduje bez przerwy, a Filipińczyk tylko rzadka kontruje. Jest on już b. wyczerpany. Runda wysoko dla Polaka. Wszyscy trzej sędziowie przyznali zwycięstwo Antkiewiczowi. Jeden różnicą 5 pkt., drugi 3, trzeci 4 pkt. Polak wyszedł z tej walki bez żadnej kontuzji.

SZYMURA WYGRAŁ, ALE...

We wtorek rano rozpoczęły się walki w półciężkiej. Szymura walczył z Hindusem Joachimem, jako ósmy. Mogliśmy się więc uprzednio przekonać, że w tej kategorii walk zawodnicy są bardzo silni, ambitni i bojowi, którzy górują nad Polakiem przede wszystkim szybkością. Dlatego też mieliśmy pewne obawy co do wyniku walki z Hindusem. Na szczęście, nasz wątpliwości okazały się płonne. Szymura wygrał zdecydowanie, natrafiając na przeciwnika dość słabego, a przede wszystkim mało rutynowanego.

Polak niewątpliwie walczył poniżej swej formy, nie miał szybkości, akcje jego były sporadyczne i rwały się co chwila. Ładne dyszle tym razem nie dochodziły celu. Jednym słowem, walka nie była ciekawa.

Szymura zaczyna też serię lewych sierpów, po czym następuje kontratak Hindusa, który Polak natychmiast typuje. Wkrótce Szymura trafia prawym hakiem, ale też inkasuje lewy sierp. Z trybun dochodzą głosy Polaków, dopingujące poznańczyka. Runda 20:18 dla Szymury.

W drugim starciu Hindus przechodzi do ataku, trafia dwa razy prawym sierpem. Hindus pcha się teraz na naszego mistrza. Poznańczyk inkasuje jeszcze jeden sierp, le na tym już koniec. Polak opanowuje sytuację i trafia hakami. Runda 20:19 dla oPlaka.

Starcie trzecie jest najsłabsze. Obaj są zmęczeni, kładą się na siebie. Trafiają się kilka razy wzajemnie. Runda wyrównana. Walkę jednogłośnie wygrywa Szymura.

Spotka się on teraz z doskonałym czarnym Quitconem z Porto Rico, któryry w pierwszej rundzie znokautował Francuza, Roude. Czarny wprawdzie niewiele umie, ale jest wspaniałym puncherem, który przebijał Francuzowi nawet podwójną gardę. Tego murzyna nazwano już nawet Louisem z Porto Rico. Wydaje mi się, że Szymura w spotkaniu z nim nie ma żadnych szans.

URUGWAJSKI PRZECIWNIK KOLKI

Kolczyński wylosował inaczej, niż podawaliśmy. I znów program został całkowicie zmieniony. Spotka się on w środę z Urugwajczykiem Marinesem. Jeśliby wygrał, przypuszczalnie natknie się na doskonałego Włocha z Mediolanu, Fontana, bo Włoch boksuje od 4 lat, rozpoczął od muszej i kolejno dostał się do średniej. Jest to wielki bokser i dobry taktyk. Zdobył mistrzostwo Italii i jest wielką nadzieją na Olimpiadzie.

Sensacja goni sensację

na arenie w Wembley

LONDYN, 10.8. (Tel. wł.) — W poniedziałek 9 bm. i we wtorek 10 bm. hala bokserska nie była pozbawiona sensacji. Do największych należało wyeliminowanie Czecha Petriny, który już po 20 sek. uderzył poniżej pasa Cejlończyka, Greya i oczywiście został bezapelacyjny zdyskwalifikowany. Najlepszą walkę, jak dotąd, w kategorii lekkiej, stoczyli Francuz Caules i Włoch Minatelli. Włosi w ogóle pod wodzą swego trenera Clausa poczynili wilekie postępu.

W piórkowej dość niespodziewanie przegrał Węgier Farkas z Włochem Formentim. W półciężkiej b. dobry jest południowo-afrykańczyk Hunter oraz Belg Host. Była tu też nielada sensacja, gdyż Argentyńczyk Cia wyeliminował mistrza Europy Quentenmayera! Argentńczyk posiada piekielne uderzenie prawym prostym. Była to walka dramatyczna, gdyż od drugiej rundy Argentyńczyk walczył z przeciętym łukiem brwiowym. Sędzia ringowy przerwał walkę i zawołał lekarza, który jednak pozwolił Argentyńczykowi walczyć dalej. Cia mocno zadowolony i uszczęśliwiony, poklepał lekarza rękawicami po plecach.

Znany nam dobrze Czech, Rademacher (w. ciężka), był bardzo słaby i bezapelacyjnie przegrał z Urugwajczykiem, Saaresem. Walczyło jeszcze kilka much: Amerykanin Sodano bije b. mocno, ale sygnalizuje ciosy. Majdloch walczył z Irlandczykiem i dopiero w ostatniej minucie rozstrzygnął mecz na swą korzyść. Wreszcie oglądaliśmy jeszcze jednego dobrego i szybkiego boksera — Belga Bolarta.

★

Jak się dopiero teraz wydało, sędzia ringowy, który prowadził walkę Bazarnik — Gonzales, został wykluczony z kolegium, ponieważ nie dał ostrzeżenia Chilijczykowi, który bił głową i otwartą rękawicą. Sędzią tym był p. Ekers z Holandii.

★

Ogromna awantura wybuchła w sali Wembley Pool po walce dwu Murzynów — Johnsona (USA) i Alvareza (Urugwaj) w wadze piórkowej. Murzyn urugwajski rozegrał wspaniałą walkę i wszyscy neutralni widzowie sądzili, że otrzyma zwycięstwo nad Johnsonem, który zawiódł zupełnie i walczył bardzo słabo. Tymczasem ogłoszono zwycięstwo Murzyna amerykańskiego. Wywołało to niebywałą awanturę. Kibice południowoamerykańscy porwali Urugwajczyka na ręce i zanieśli go przed lożę sędziowską, głośno domagając się rewizji werdyktu. Walki przerwano, a korowód z Urugwajczykiem na ramionach obchodził salę Wembley przez 15 minut. Kierownictwo zespołu urugwajskiego założyło protest i tym nieco uspokojono widownię, która spokojnie już przyglądała się dalszym walkom.

Igrzyska w Delhi

Olimpiady mnożą się, jak grzyby po deszczu. W Londynie obradował Kongres delegatów państw azjatyckich, które obsadziły tegoroczne Igrzyska. Jednogłośnie postanowiono zorganizować w lutym 1949 roku azjatyckie igrzyska lekkoatletyczne w Delhi. Jednocześnie postanowiono urządzać co dwa lata azjatyckie Igrzyska, które objęłyby swym programem niemal wszystkie sporty olimpijskie.

Zwycięzcy i pokonani

na olimpijskim ringu

II RUNDA MUSZEJ

Sodano (USA) wygrał z Bhatta (Indie). Sędzia przerwał walkę w I r. z powodu zbyt silnej przewagi Amerykanina. Majdloch (CSR) wypunktował Barnesa (Irlandia). Dwa pierwsze starcia były wyrównane, w trzecim Czech przeszedł do generalnego ataku. Irlandczyk skończył walkę z rozbitym łukiem brwiowym.

Han (Korea) wygrał na pkt. z Cochinem (Francja). Corman (Holandia) pokonał Maunga (Burma). Sędzia przerwał walkę w III r. Reprezentant Burmy w III r. leżał 4 razy na deskach.

Martinez (Hiszpania) wygrał na pkt. z Gowerem (Australia), zwycięzca Kasperczaka z I-ej rundy. Martinez narzucił silną wymianę ciosów w której był zdecydowanie lepszy i wygrał zasłużenie. Bandinelli (Włochy) wygrał z Handugue (Cejlon) na pkt. Publiczność wygwizdała Bandinelia za bicie otwartą rękawicą.

II RUNDA KOGUCIA

Perera (Cejlon) wygrał z Sawem (Burma). Sędzia przerwał walkę w II r. skutkiem silnej przewagi Cejlończyka. Venegaz (Porto-Rico) wypunktował Lalla (Indie). Csik (Węgry) wygrał z Rivera (Peru) na pkt., Carruthers (Australia) wygrał z Parezem (Argentyna) — najbardziej krwawa walka przedpołudnia. Obaj bokserzy mieli rozcięte łuki brwiowe. Domingo (Hiszpania) wygrał z Malpica (Meksyk) przez dyskwalifikację w III r. Gonzales (Chile), pogromca Bazarnika, pokonał Carrizo (Urugwaj). Lenihan (Irlandia) wypunktował Ouvinena (Finlandia). Ouvinen w ostatniej sekundzie walki rozbił oko Irlandczykowi. Zuddas (Włochy) znokautował w II r. Graneta (Francja).

WAGA PIÓRKOWA:

Nunez (Argentyna) wygrał na pkt. z Bose (Indie), Castillo (Chile) zwyciężył na pkt. Gehaevi (Liban), Alvez (Urugwaj) po wyrównanej walce pokonał na pkt. uważanego za faworyta Dellanoit (Belgia), brata byłego mistrza Europy w wadze średniej. Urugwajczyk wygrał dzięki lepszej w końcówce.

Sheppard (Płd. Afryka) zwyciężył Greve (Pakistan), na pkt., Ammi (Francja) wygrał na pkt. z Branderem (W. Brytania). Druga niespodzianka turnieju. Marokańczyk szedł żywiołowo do przodu i wygrał atakiem. Zademonstrował wspaniałe uniki i silny cios. Po walce Anglicy założyli protest, ale komisja odwoławcza nie uwzględniła go.

Birk (Australia) wygrał przez dyskwalifikację Tammelina (Finlandia) w II r., Bunk-Nan-Su (Korea) wygra na pkt. z Hapodem (Egipt), Johnson (USA) po pięknej walce po której uważany jest za głównego faworyta wagi piórkowej zwyciężył Goslina (Nowa Zelandia). Sędzia przerwał walkę w III r. z powodu rażącej przewagi murzyna.

Arcila (Peru) wypunktował Soerensena (Dania), Antkiewicz zwyciężył na pkt. Traniego (Filipiny), Formenti (Włochy) wyeliminował Farkasa (Węgry) zwyciężając go na pkt., Colon (Porto-Rico) znokautował w I r. Glundersena (Norwegia), Savoie (Kanada) wygrał przez dyskwalifikację w III r. z Fani (Persja), Martin (Irlandia) pokonał na pkt. z Linnemany (Holandia), Zambano (Brazylia) znokautował Chringera (Luksemburg).

Do następnej rundy przeszli walkowerem Kerschbaumer (Austria) i Belen (Hiszpania).

II RUNDA PIÓRKOWEJ

Kerschbaumer (Austria) po wyrównanej walce zwyciężył Bellena (Hiszp.), Munez (Argentyna) wypunktował Videla (Chile), Johnson (USA) wygrał na pkt. z Alvarezem (Urugwaj), Sheppard (Płd. Afryka) pokonał na pkt. Ammi (Francja).

WAGA LEKKA

Mc Cullagh (Irlandia) wygrał na pkt. z Rinkinenem (Finlandia), Cooper (W. Brytania) wypunktował Remie (Holandia), Bulloza (Urugwaj) pokonał Martineza (Hiszpania) na pkt., Smith (USA) zwyciężył na pkt. Ornelo (Chile), Lopez (Argentyna) wygrał na pkt. z Rahimiha (Persja), Schmidiger (Szwajcaria) przeszedł do następnej rundy walkowerem dzięki nadwadze Chacona (Peru), Grey (Cejlon) wygrał przez dyskwalifikację z Petriną (CSR) już w I rundzie. Czecha zdyskwalifikowano za niski cios.

Vissers (Belgia), zeszłoroczny mistrz Europy z Dublina, zwyciężył na pkt. Barbere (Australia), Haddad (Kanada) wypunktował Nassia (Egipt).

Do następnej rundy przeszli walkowerem Dreyer (Płd. Afryka), Sreiby (Norwegia), Perlo (Filipiny) i Suk-Kang (Korea).

WAGA PÓŁŚREDNIA

Cadabeda (Hiszpania) zwyciężył na pkt. Grandsiena (Indie), Blackburn (Kanada) pokonał na pkt. Baleka (Filipiny), Torma (CSR) pokonał nieznacznie Benę (Węgry). Obeyesekere (Cejlon) wygrał na pkt. z Turki (Pakistan), Hernandez (Francja) wypunktował Osabega (Persja), Shackleady (W. Brytania) znokautował w III r. Christensena (Dania).

WAGA PÓŁCIĘŻKA

Hunter (Płd. Afryka) wygrał na pkt. z Edwardsem (Jamajka), Spisser (USA) zwyciężył na pkt. Jensena (Dania), Duńczyk leżał w I r. do 8-miu na deskach w II-ej rozbił Amerykaninowi łuk brwiowy, w III-ej osłabł i przegrał wyraźnie. L'Host (Belgia) wygrał z Arteche (Hiszpania). Hiszpan był dużo lepszy i decyzja sędziów nie spotkała się z uznaniem widowni.

Siljander (Finlandia) wypunktował Michtisa (Austria), Cia (Argentyna) wygrał na pkt. z Quentenmayerem (Holandia). Quitcon (Porto-Rico) znokautował Roude (Francja) w I r., Szymura (Polska) wypunktował Joachima (Indie), Suarez (Urugwaj) wyeliminował Rademachera (CSR). Suarez walczył z odwrotnej pozycji i Czech nie mógł go zupełnie rozgryźć.

WAGA CIĘŻKA

Lambert (USA) wygrał na pkt. z Santosem (Brazylia).

Arcila 3 razy na deskach

pod ciosami Antkiewicza

(Dokończenie ze str. 1-ej)

fia go ciężko w żołądek. Czarny jeszcze tańczy, ale coraz ociężalej. Sędzia — Belg znów zwraca uwagę, aby Antkiewicz domykał rękawicę, Antkiewicza, jakby podnieciło to napomnienie i przechodzi teraz do generalnego ataku, trafia sierpem i podbródkowym. Rundę wygrywa 20:19.

Trzecia runda rozpoczyna się od błyskawicznych ataków Polaka, który coraz celniej trafia z półdystansu. Murzyn jednak bynajmniej nie rezygnuje i przy każdej okazji stara się rewanżować. Nagle Antkiewicz trafia w żołądek i po krótkim zwarciu czarny bokser pada na deski do 3-ch. Wstaje, ale już na nim siedzi Polak — jeszcze jeden celny w żołądek i krótki hak. Sędzia znów musi liczyć do 4-ch! Arcila podnosi się po bohatersku, stara się przykleić do Polaka, ale ten odskakuje. Znów krótki cios i Murzyn pada po raz trzeci — podrywa się jednak natychmiast, ale znać na nim wielkie wyczerpanie. Antkiewicz naciera teraz jak lawina, Murzyn jest przyciśnięty do lin i spada na niego grad ciosów. W tym momencie słyszymy końcowy dzwonek. Runda 20:17 dla Polaka.

ZWYCIĘSTWO — JEDNOGŁOŚNIE

Jednogłośną decyzją zostaje przyznane zwycięstwo Polakowi, i to w stosunku większym, niż się spodziewaliśmy. Antkiewicz spotka się teraz w ćwierćfinale z doskonałym puncherem koreańskim, Su Bung Nanem, który w drugiej rundzie ciężkim ciosem znokautował Australijczyka, Birksa. Polaka więc czeka w środę (a więc dziś 11 bm.) bardzo ciężki mecz. Mówi jednak, że jeżeli będzie miał choć trochę szczęścia, to ma nadzieję go wygrać. Antkiewicz dodał po swym meczu, że łatwiej wygrał dzisiaj, niż wczoraj z Tranim.

Antkiewicza 20:14, a jeden nawet 20:13! Ostatnią rundę dwu sędziów ocenilo dla Dwu sędziów dało Antkiewiczowi nadwyżkę aż 7 punktów, a jeden nawet 8!

Oficjalny program ciągle doznaje zmian. Jeśli Chychła wygra z Cejlończykiem, Obeyesekram, to spotka się ze zwycięzcą meczu Hernades (Francja) — Ottanio, a nie jak poprzednio podawał program, że ze świetnym czarnym Amerykaninem Herringem.

Sztam opowiada, że musiał w przerwie po drugiej rundzie powiedzieć Antkiewiczowi, że ma zaledwie do tej pory wątpliwy remis i w ten sposób podniecił go do ładnego finiszu. Jeśli chodzi o następny mecz Szymura — Oulton (Porto Rico) — Sztam mówi, jestem przekonany, że Szymura nie da się trafić Murzynowi.

Wpłynął protest odnośnie meczu Johnson — Alvez, po którym dziś odbyła się wielka awantura, o której podawaliśmy na innym miejscu. Protest zostanie rozpatrzony w środę, o godz. 9 rano.

Punktacja po XI dniu Igrzysk

		pkt.
1)	USA	— 184
2)	Szwecja	— 62
3)	Włochy	— 36
4)	Francja	— 30
5)	Węgry	— 29
6)	Turcja	— 26
7)	W. Brytania	— 26
8)	Dania	— 24
9)	Australia	— 23
10)	Szwajcaria	— 18
11)	Holandia	— 17
12)	Finlandia	— 16
13)	Egipt	— 11
14)	Norwegia	— 9
15)	Argentyna	— 7
16)	Jamajka	— 7
17)	Austria	— 5
18)	Belgia	— 5
19)	CSR	— 5
20)	Peru	— 3
21)	Urugwaj	— 3
22)	Cejlon	— 3
23)	Jugosławia	— 2
24)	Panama	— 2
25)	Trynidad	— 2
26)	Kanada	— 1
27)	Meksyk	— 1
28)	Persja	— 1

Kiedy wracają nasi olimpijczycy

LONDYN 10.VIII (Tel. wł.). Pierwsza grupa zawodników polskich wyjedzie z Londynu w czwartek 12 bm. na pokładzie „Lecha". Składa się ona z Adamczyka, Kuźmickiego i Łomowskiego. W piątek 13 bm. rano samolotem pod przewodnictwem inż. Przeworskiego wyjadą wszyscy pozostali lekkoatleci, lekkoatletki, szermierka Nawrocka, kajakowcy oraz część bokserów i szermierzy.

Następnym samolotem, w sobotę 14 bm. wyjedzie cała reszta drużyny wraz z kierownictwem i dziennikarzami.

Na uroczystości zamknięcia Igrzysk obecny będzie tylko prof. Loth, członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. (kg)

Szybki, bojowy atak Szwecji

zapewnił jej zwycięstwo nad Danią

LONDYN, 10.8. (Tel. wł.) — Gdy po pierwszych 66 minutach olimpijskiego półfinałowego spotkania w piłce nożnej Dania ze Szwecją prowadziła ze strzału lewego skrzydłowego 1:0 i akcje jej zespołu doskonale się zazębiały, zdawało się 40 tys. widzów na stadionie Wembley, że Szwedzi są skazani na przegraną i to w stosunku wysokim...

Płynne akcje drużyny duńskiej nagle się jednak zaczęły rwać. Jakieś załamanie, czy też kompleks nastąpiły po 15 min. gry i drużyna czerwonych kosaul znalazła się niewiadomo dlaczego w impasie.

Gdy w 8 min. później ruchliwy, jak żywe srebro, lewy łącznik Szwedów — Carlsson wykorzystał źle obliczony wybieg duńskiego bramkarza Nielsena i zdobył wyrównującą bramkę, stało się jasne, że drużyna Nordahlów idzie ku zwycięstwu.

Współautorami wygranej Szwecji byli w 31 i 37 min. prawoskrzydłowy Rosen oraz znów Carlsson w 45 min. z wyraźnie spalonej pozycji. Dania zrewanżowała się tylko jedną bramką, strzeloną w 75 min. przez J. Hansena, w typowy dla niego sposób — półwoleja.

SZYBKOŚĆ I SIŁA

Zwycięzcy zawdzięczają swój sukces przede wszystkim bezwzględnemu taktycznie grze oraz przewadze sił fizycznych formacji defensywnej. Doskonały środek pomocy żółtych B. Nordahl, zakrył w zupełności i unieszkodliwił niebezpieczną trójkę ataku czerwonych, która dała koncert gry w meczu z Włochami na boisku w Arsenalu.

Poza nim świetnie się spisywał Rosen — zdobywca dwóch bramek, którego Anglicy porównują ze swoim „czarodziejem" — Mathewsem. Również zakomity był Carlsson. Na dobrą notę zasłużyli także dwaj obrońcy: Leander i Nilsson E. Chwilami jednak raziło nadużywanie przez nich siły fizycznej i gra faul, na skutek czego otrzymali po napomnieniu od nienadzwyczajnego zresztą sędziego Anglika. Bramkarz szwedzki Lindberg nie był tak bezrobotny, jak się z wyniku wydaje. Parował skutecznie słabe na ogół strzały napadu Danii, a winy przy puszczonych nie ponosi.

ZAWIEDLI...

Duńczycy, jak już zaznaczyliśmy na początku, byli zupełnie inną drużyną w pierwszym kwadransie gry, a zupełnie nierównym zespołem w innych fazach meczu. Nie mieli szczęścia, to prawda. Skrzywdził ich sędzia czwartą bramką, uzyskaną przez Szwedów z pozycji spalonej. Ale też zawiedli widownię, która się zupełnie czego innego spodziewała od pogromców Włochów.

Atak ich hiper — kombinował. Akcje defensywy z reguły spóźnione o ułamek sekundy, nie potrafiły być odpowiednią zaporą dla bojowego napadu przeciwnika, który niemiłosiernie wykorzystywał każdy błąd czerwonych obrońców i pomocników. Bramkarz Nielsen grał na tym samym poziomie, co i w meczu z Włochami. Sędziował niezbyt dobrze Anglik, Boardman.

Szwecja: Lindberg, Leander i E. Nilsson, Rozengrene, B. Nordahl, Anderson, Rosen, Gren, G. Nordhal, Piedholm.

Dania: Nilsen, Hans Jansen, Overgaard, Jensen, Ornvold i Pilmark, Ploger, K. A. Hansen, Praesten, Jens Hansen i Seebach.

Karol Hig

Podział medali po XI dniu Igrzysk

	złoty	srebrny	brąz
USA	29	18	15
Szwecja	11	8	13
Włochy	6	7	6
Francja	6	3	6
Węgry	5	3	8
Turcja	6	4	1
W. Brytania	2	9	4
Dania	5	5	1
Australia	1	6	5
Szwajcaria	1	6	1
Holandia	4	—	5
Finlandia	2	4	1
Egipt	2	2	1
Norwegia	1	2	1
Argentyna	1	2	—
Jamajka	1	2	—
Austria	1	—	2
Belgia	1	—	1
CSR	1	1	—
Peru	1	—	—
Urugwaj	—	1	1
Cejlon	—	1	—
Jugosławia	—	1	—
Panama	—	—	1
Trynidad	—	1	—
Kanada	—	—	1
Meksyk	—	—	1
Persja	—	—	1

ZE SZPITALA NA MECZ

Przywiązanie do barw jest cenną cechą sportową. Anglik Hopper, 32-letni właściciel sklepu z jarzynami w południowej dzielnicy Londynu, który jako reprezentant Wielkiej Brytanii w meczu piłkarskim z Holandią doznał złamania szczęki, nie mógł wyleżeć w szpitalu przed meczem ćwierćfinałowym Anglia—Francja.

Poprosił doktora o pozwolenie i na noszach wjechał na widownię. Nie mógł oczywiście dopingować swych kolegów okrzykiem, ale i bez tego Anglicy wygrali 1:0. Po meczu Hopper wrócił znów do szpitala.

FAWORYCI W KAJAKACH

W rozpoczynających się konkurencjach kajakowych największym faworytem w wyścigach jedynek na 1000 i 10.000 m jest Szwed Frederikson. Wśród pań, obok przedstawicielek Skandynawii liczą się poważnie ze zwycięstwami Czeszek — Kostalovej i Kohoutovej. Ta ostatnia liczy sobie już 34 lata i jest najstarszą zawodniczką Olimpiady kajakowej. Ma ona 2 dzieci.

Lekkoatleci USA dominują na świecie

a Szwecja przoduje w Europie

W WYNIKU ośmiodniowych bojów na stadionie w Wembley, USA utrzymały w lekkoatletyce swoją decydującą rolę na świecie. Zdobyły one 216 pkt., uwzględniając w poszczególnych konkurencjach pierwszych 6 miejsc z punktacją 6 pkt. za I miejsce, 5 za II itd. w sztafetach podwójnie. Pozostałe państwa, reprezentujące Europę, Azję, Amerykę Południową, Afrykę i Australię uzyskały łącznie 384 pkt. Na tle tych cyfr supremacja Stanów Zjednoczonych nabiera szczególnego wyrazu.

Zdecydowana przewaga USA ujawniła się zwłaszcza w biegach krótkich, sztafetach, rzutach, skokach i biegach przez płotki. Supremację swoją wykazały Stany Zjednoczone w dziesięcioboju, natomiast musiały skapitulować przed Szwecją w biegach średnich, ignorując zupełnie przytem oba chody.

SZWECJA NAJLEPSZA W EUROPIE

Podobnie jak USA okazały się w lekkoatletyce potęgą światową, w Europie zdecydowaną przewagę wykazała Szwecja, niewiele ustępując razem wziętym trzem następnym z kolei państwom: Anglii, Francji i Finlandii. Domeną Szwecji były biegi średnie (zwłaszcza 3.000 przez przeszkody i 1.500 m) oraz chód.

Drugie z kolei państwo w Europie — Anglia, zawdzięcza swoją pozycję sztafecie 4×100 m oraz sukcesom w obu chodach.

Francja w porównaniu z Anglią wykazała większą wszechstronność. Na punkty jej złożyło się 6 rodzajów konkurencji: sztafeta (4×400) biegi średnie i długie, 10-ciobój oraz skoki i chód.

Finlandia, czwarta w Europie, zapracowała na punkty w czterech rodzajach konkurencji, przy czym najwięcej zdobyła w rzutach, w których przeważała w oszczepie. Charakterystyczne jest, że po raz pierwszy od niepamiętnych lat Finnowie nie odegrali żadnej roli w biegach długich, które były zawsze ich supremacją.

Włochy zawdzięczają siódme miejsce w ogólnej punktacji rzutom (byli bezkonkurencyjni w dysku) i sztafecie 4×100. Jeden punkt uzyskali nadto w płotkach.

SPECJALNOŚĆ KILKU I SPECJALNOŚĆ WSZYSTKICH

Interesujące jest porównanie poszczególnych konkurencji pod względem ilości państw, jakie uczestniczyły w finałach.

Charakterystyczne jest, że we wszystkich trzech sprintach brały udział tylko po 3 państwa: na 100 m — USA, Panama i Anglia, na 200 m — USA, Panama i Jamajka oraz na 400 m — Jamajka, USA i Australia.

Jedyną konkurencją w której finale 6 państw podzieliło pomiędzy siebie punkty, był trójskok.

Po 5 państw podzieliło punkty w biegach długich, wszystkich rzutach oprócz kuli, 10-cioboju, 400 m przez płotki i skoku w zwyż.

Sztafety mają szczególną wymowę. Poza USA, które wygrały zarówno 4×100, jak i 4×400 m, (chociaż i sztafetę dopiero po kilku dniach, na skutek orzeczenia sędziów, którzy badali film w tempie zwolnionym), pozostałe punkty podzieliło między siebie aż 8 państw. Poza USA tylko Włochy miały szanse zająć punktowane miejsca w obu sztafetach gdyby nie dyskwalifikacja drużyny włoskiej w 4×400 m.

ZMIANY W CIĄGU 20-LECIA

Biorąc pod uwagę ostatnie 6 Olimpiady stwierdzamy, że na pierwszym miejscu nie nastąpiła zmiana i USA nie oddały tego miejsca od Amsterdamu.

Finlandia, która od 1928 r. zawsze miała drugie miejsce, spadła aż na piąte. Wyłączywszy z tej statystyki Niemcy i Japonię, Szwecja znakomicie poprawiła swoją lokatę, która od Los Angeles była szósta. Anglia utrzymała swoją pozycję, natomiast doskonale uplasowała się Francja, która od 1932 r. nie zdobyła aż do Londynu ani jednego punktu.

Jeżeli chodzi o Polskę, to z ósmego miejsca w Los Angeles (Kusociński) i dziesiątego w Berlinie (Kucharski i Noji), spadła na 22-gie (Łomowski).

BIEGI KRÓTKIE	
1) USA	34
2) Jamajka	12
3) Panama	8
4) Anglia	4
5) Australia	2

BIEGI ŚREDNIE	
1) Szwecja	30
2) USA	10
3) Francja	7
4) Jamajka	5
5) Holandia	4
6) CSR	3
7) Finlandia	2
8) Jugosławia	1
9) Anglia	1

BIEGI DŁUGIE	
1) Szwecja	12
2) CSR	11
3) Belgia	7
4) Francja	5
5) Holandia	4
6) Norwegia	2
7) USA	1

BIEGI PRZEZ PŁOTKI	
1) USA	24
2) Szwecja	5
3) Cejlon	5
4) Argentyna	3
5) Australia	2
6) Francja	2
7) Włochy	1

SZTAFETY	
1) USA	24
2) Anglia	10
4) Włochy	8
3) Francja	10
5) Szwecja	8
6) Węgry	6
7) Finlandia	6
8) Kanada	4
9) Holandia	2

CHÓD	
1) Szwecja	18
2) Anglia	11
3) Szwajcaria	9
4) Francja	3
5) Norwegia	1

SKOKI	
1) USA	31
2) Australia	14
3) Norwegia	8
4) Szwecja	8
5) Finlandia	4
6) Turcja	4
7) Francja	3
8) Dania	3
9) Brazylia	2
10) Anglia	2
11) Kanada	1

RZUTY	
1) USA	22
2) Finlandia	15
3) Węgry	12
4) Włochy	11
5) Jugosławia	5
6) Norwegia	5
7) POLSKA	5
8) Szwecja	3

Maraton	
1) Argentyna	8
2) Anglia	5
3) Belgia	4
4) Afr. Poł.	4

DZIESIĘCIOBÓJ	
1) USA	10
2) Francja	8
3) Argentyna	3
4) Szwecja	2
5) Australia	1

OGÓLNA PUNKTACJA	
1) USA	— 216
2) Szwecja	— 84
3) Anglia	— 33
4) Francja	— 32
5) Finlandia	— 29
6) Australia	— 24
7) Włochy	— 20
8) Jamajka	— 20
9) Węgry	— 18
10) Norwegia	— 16
11) CSR	— 16
12) Argentyna	— 14
13) Szwajcaria	— 12
14) Belgia	— 11
15) Holandia	— 10
16) Panama	— 8
17) Jugosławia	— 6
18) Kanada	— 5
19) Cejlon	— 5
20) Turcja	— 4
21) Afr. Poł.	— 4
22) POLSKA	— 3
23) Dania	— 3
24) Brazylia	— 2

Anglicy oddają Amerykanom

złote medale za 4 x 100 m!

Nie długo cieszyli się Anglicy złotym medalem za zwycięstwo w sztafecie 4 x 100. Nie nadarmo żyjemy w stuleciu techniki, toteż każdą fazę Igrzysk Olimpijskich można reprodukować na drodze fotograficznej, która okazuje się pewniejszą, niż oko ludzkie.

Amerykanie twierdzili, że stała się im krzywda, gdyż sztafeta ich nie popełniła żadnego „wykroczenia. Najwyższy areopag sędziowski przy Międzynar. Federacji Lekkoatletycznej kazał przedstawić sobie filmy i zdjęcia i na tej podstawie doszedł do wniosku, że protest Amerykanów jest słuszny, wobec czego przyznał im pierwsze miejsce w sztafecie 4 x 100 z prawem do złotego medalu.

Tak więc Anglicy zmuszeni będą oddać medale chłopcom z USA, podczas gdy sami otrzymają srebrne, które zabrali Włosi. Włosi są w sytuacji gorszej, gdyż brązowe medale, które należą się im z kolei od Węgrów pojechały już do Budapesztu.

Ostateczna klasyfikacja sztafety 4 x 100 przedstawia się więc następująco: 1) USA 41,3 sek., 2) Anglia 41,3 sek., 3) Włochy 41,5, 4) Węgry, 5) Kanada, 6) Holandia.

NIE TYLKO ŁOMOWSKI

Nic ma to jak zwycięstwo olimpijskie! Policjant australijski Wood pilnie trenował do czekającej go w Londynie próby i rzucił nawet ulubioną fajkę, aby zdobyć złoty medal w jedynkach wioślarskich.

Trudy i poświęcenie dały rezultaty. Wood zdobył złoty medal i czy wiecie, co uczynił natychmiast po swym zwycięstwie?

Wyciągnął z kieszeni paczkę tytoniu, nabił fajkę i zaciągnął się z lubością.

— Przywiozłem ze sobą z Australii fajkę i tytoń i ślubowałem, że nie zapalę do chwili zwycięstwa. Teraz mam złoty medal i mogę „zakurzyć" — powiedział z uśmiechem Australijczyk.

Iliescu prowadzi mecz z Jugosławią

Wobec braku odpowiedzi ze strony Jugosłowiańskiego ZPN w sprawie wyboru sędziego na mecz Polska — Jugosławia 23 bm. w Warszawie, Zarząd PZPN wysłał telegraficzne zaproszenie do sędziego rumuńskiego, p. Iliescu.

Propozycja, jaka przyszła nagle z Londynu, gdzie inż. Przeworski uzgodnił z Jugosławianami wybór sędziego radzieckiego, była niewykonalna, gdyż termin jest już zbyt późny, by sędzia radziecki mógł załatwić wszelkie formalności, a poza tym względy kurtuazyjne nakazywały zawiadomić go co najmniej na 4 tygodnie wcześniej.

Polska na drugim miejscu

po drugim dniu Maratonu Motocyklowego

Ze startu w Zlinie wyruszyło w poniedziałek do I etapu Międzynarodowego Maratonu Motocyklowego 199 zawodników, wśród nich aż 143 czechosłowackich. Wobec przytłaczającej liczby motocyklistów CSR, skromnie wyglądało 52 zawodników Polski. Z pozostałych 5 państw, Anglię reprezentuje 2 motocyklistów, Holandię — 2, Włochy — 4, Węgry — 5 i Szwajcarię — 1.

Impreza odbywa się o szereg nagród, z których najważniejszą jest Wielka Nagroda Maratonu. O nagrodę tę ubiegają się zespoły CSR, Polski, Włoch i Węgier, każdy w składzie 4 osobowym.

O nagrodę Karkonoszy walczy tylko 6 zespołów czechosłowackich, a o nagrodę Tatr — 35 zespołów klubowych Polski, CSR i Węgier. Wreszcie o nagrodę Sił Zbrojnych ubiega się 9 zespołów polskich i czechosłowackich.

W ramach Maratonu odbywa się jednocześnie międzypaństwowy mecz Polska — CSR z udziałem po 30 motocyklistów z każdego państwa.

W pierwszym dniu narodowy zespół Polski w składzie: Brun, Jankowski, Dąbrowski, Żymirski przebył 432 kilometrów trasę, która wiodła przez Słowację — bez punktów karnych. Również bez błędu przejechały zespoły CSR i Włoch. Węgrzy załapali aż 200 pkt. karnych i prawdopodobnie nie odegrają już poważniejszej roli, gdyż najlepszy z nich Kormadi — odpadł...

Nie odbyło się bez wypadków. Cieszkowski (Okęcie) przewróciwszy się doznał ogólnych obrażeń ciała, a na Gargulę (Polonia Bytom) wpadł samochód, jadący lewą stroną szosy. Na szczęście Gargula ma tylko złamany palec.

Z zespołów klubowych Okęcie przebyło etap bez punktów karnych. PKM ma 1 pkt. karny wskutek tego, że Wróblowi zabrakło benzyny.

Trasa I etapu była ciężka, przy czym było znacznie więcej terenu, niż w zeszłorocznej „Sześciodniówce".

ZLIN, 10.8.

Drugi etap MMM był niezwykle ciężki. Zawodnicy mieli do pokonania liczne trudne odcinki terenowe. W dodatku panował wielki upał, maszyny przegrzewały się tak, że zawodnicy musieli niejednokrotnie zatrzymywać się, aż do ochłodzenia silnika. Miarą trudności dzisiejszego etapu może być fakt, że spośród 176 zawodników, którzy wystartowali dziś rano, do mety dojechało tylko 147, przy czym 15 miało opóźnienia ponad jedną godzinę tak, że tylko 132 zostało sklasyfikowanych. Zaledwie 29 zawodników jest bez punktów karnych. Wśród nich jest 4 Polaków: Brun, Dąbrowski, Jankowski i Urbaniak — wszyscy na motocyklach CZ-125. Poza tym z zawodników zagranicznych bez punktów karnych są tylko dwaj Węgrzy: Puchony i Szabo oraz Holender van Rijsel. Pozostali zawodnicy bez punktów karnych — to wszystko Czechosłowacy.

Z uwagi na trudności dzisiejszego dnia, postanowili komisarze sportowi anulować zawodnikom punkty karne, złapane na pierwszym półetapie ze Zlina do Bańskiej Bystrzycy. Rada Sportowa MMM, opierając się na postanowieniu regulaminu oraz międzynarodowej tradycji, uchyliła decyzję, tak, że żadne punkty nie zostały nikomu anulowane. Spowodowało to jednak konieczność powtórnego obliczenia gotowych już wyników tak, że do tej chwili mamy je tylko częściowo.

W klasyfikacji zespołów ubiegających się o wielką nagrodę Maratonu bez punktów karnych pozostał tylko zespół czechosłowacki, na drugim miejscu jest Polska — 13 pkt. karnych (Brun 0, Jankowski 0, Dąbrowski 0, Żymirski 13), na trzecim miejscu Włochy — ponad 170 pkt., na czwartym Węgry — 400 pkt.

Zespół włoski stracił dziś najlepszego swojego zawodnika Giudici, który odpadł na skutek pęknięcia ramy. Pozostali Włosi — wszyscy mają punkty karne.

W zespole węgierskim został już tylko: Puchony i Szabo.

Zawodnicy polscy: Gargul, Kieszkowski, którzy ulegli wczoraj wypadkom, są już w Zlinie, przy czym Gargul wstał już z łóżka, leży jedynie Kieszkowski, który ma lekki wstrząs mózgu.

Do nauki dzisiejszego dnia należy odpadnięcie doskonałego zawodnika angielskiego Hitchcock. Pozostał już tylko jeden Anglik, Lloyd, ma on jednak już punkty karne. Jutrzejszy etap ma być nieco krótszy i zakończony będzie próbą szybkości na 1 km z lotnym startem i metą. Próba odbędzie się w Zlinie.

W czwartek nastąpi start do etapu, wiodącego na terytorium Polski, do Jeleniej Góry.

Przyjazd zawodników do Polski przez punkt graniczny w Lubawce nastąpi około godz. 14,30.

Dwie generalne próby piłkarzy

przed ciężkim meczem z Jugosławią

„Rewelacyjne" wyniki, osiągnięte ostatnio na boiskach ligowych są symptomem najpoważniejszego kryzysu, w jakim znalazło się nagle piłkarstwo polskie i to w obliczu poważnych prób międzynarodowych.

Nic dziwnego, że zasępiona jest twarz kapitana sportowego, na którego tak czy inaczej spadnie odpowiedzialność za konsekwencje tego rodzaju stanu. Ta obawa przed zarzutami jest poważnym hamulcem dla śmiałych i w danej chwili — zdaniem naszym — wskazanych decyzji.

Jak się za chwilę przekonamy, p. Alfus przygotowując się do bardzo ciężkiego boju z Jugosławianami kroczy starą ścieżką, która nie prowadzi do żadnych nowych odkryć. Jest to ludzkie i zrozumiałe. Jeśli odważy się na jakiś rewolucyjny krok, on osobiście będzie celem ataków i narzekań w razie niepowodzenia, które mieć może zgoła inne źródła.

Źle stało się i nawet bardzo, że pierwszy apel kapitana sportowego o zgłoszenie utalentowanych piłkarzy w wieku do 24 lat nie znalazł rezonansu w okręgach. Przed kilkoma miesiącami był jeszcze czas na zebranie zgłoszonych na jednym lub dwu kursach i przeprowadzenie selekcji. Na stu a może i więcej piłkarzy znalazło by się na pewno kilkunastu, nadających się do poważniejszych zadań.

Dziś jest na to wszystko za późno. O oparciu się na świadectwach różnych informatorów okręgowych bez przeegzaminowania polecanych kandydatów nie może być mowy, gdyż doświadczenia w tym kierunku są aż nadto pouczające. Pozostają więc znów półśrodki. A takim właśnie będzie mecz sparringowy we Wrocławiu wyznaczony na 18 bież. mies. Przeciwnikiem drużyny reprezentacyjnej będzie reprezentacja obu Śląsków, z tym jednak że zabraknie w niej graczy zaangażowanych w rozgrywkach finałowych igrzysk Związków Zawodowych oraz w reprezentacji tychże właśnie Związków, która już 19 bm. gra z Jugosławią, również związkową.

Kogo powołuje p. Alfus do Wrocławia? Jest Janik w bramce, który leczy podobno jakąś nową kontuzję i zapowiada, że będzie na czas gotów. Są Janduda i Barwiński w obronie. Jest pomoc Waśko — Parpan — Jabłoński II. Jest Przecherka, Gracz, Alszer, Cieślik i Bobula.

Za wyjątkiem Janika i Alszera jest więc duński zespół w komplecie! Z tą małą korektą, że Cieślik i Przecherka są podobno w tej chwili poniżej formy z czerwca!

Czy można p. Alfusa winić o ten „powrotny tyfus". Nawet nie bardzo. Jest w sytuacji przymusowej. Jeśli by nawet powołał jednego lub drugiego nowicjusza, czy egzamin wrocławski będzie miarodajny?

W większej już mierze liczymy na próbę Związków Zawodowych. W reprezentacji ZZ znajdzie się szereg zawodników, którymi można by ewentualnie jeszcze w ostatniej chwili powymieniać słabsze człony oficjalnej reprezentacji państwowej.

Skład Reprezentacji Związków Zaw. przewidziany jest następujący: Jakubik, Gędłek, Glimas, Suszczyk, Tarka, Muller (PTC Pabianice), Polka, Różankowski II, Nowak, Białas, Wiśniewski (Pol. Byt.).

Rezerwą na Wrocław stanowić będą Skromny, Flanek, Szczurek, Gajdzik, Gruner.

Zapas ZZ jest następujący: Wyrobek, Pytlik, Gajewski (obaj Rymer), Anioła, Kubicki.

ZMARTWIENIE FRANCUZÓW

Niepowodzenia Jany'ego martwią Francuzów tym bardziej, że nie ma on żadnych szans na przyszłej Olimpiadzie. — 19-letni chłopak z Tuluzy przybiera w straszliwym tempie na wadze i od ostatniego roku przybył o całe 10 kg. Jany waży obecnie 106 kg., a za 4 lata może z łatwością dojść do 125. Z taką wagą będzie się nadawał tylko do piłki wodnej.

KONKURS UJEŻDŻANIA KONI

1) Kpt. Moser (Szwajcaria) — 492,5 pkt.
2) Płk Jousseaume (Francja) — 480 pkt.
3) Kpt. Bollenstern (Szwecja) — 477,5 pkt.
4) Por. Borg (USA) — 473,5 pkt.
5) Mjr Steyr (Szwecja) — 444,5 pkt.
6) Por. Persson (Szwecja) — 444 pkt.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA

1) Szwecja	— 1.366 p.
2) Francja	— 1.269 p.
3) USA	— 1.256 p.
4) Portugalia	— 1.182 p.
5) Argentyna	— 1.005,5 p.

ZŁOTA ODZNAKA DLA P. ZAPŁATKI

Dyrektor Zapłatka otrzymał złotą odznakę Alhy. Odznakę tę wręczono mu wczoraj, tj. 10 bm.

Czy Drobny i Cernik

zdołają pokonać Bromwicha?

TENISIŚCI Czechosłowacji Drobny i Cernik, którzy bronią barw Europy w walce międzystrefowej o puchar Davisa z Australią, mimo niewątpliwie dobrej formy będą mieli jednak ciężkie zadanie.

Według ostatnich wiadomości Australia wygrała swe ostatnie spotkanie z Meksykiem wysoko 4:1. Jedyny punkt oddał w singlu Australijczyk. Bromwich natomiast wykazał bardzo dobrą formę, bodaj że jeszcze lepszą niż w Wimbledonie. Oceniając, tak na odległość, szanse obu drużyn wydaje się, że Drobny w każdym razie ma możliwość pokonania Quista. Być może, że sztuki tej, co raczej jest wątpliwe, dokona również Cernik. I to, naszym zdaniem, jest zdaje się wszystko co mogą osiągnąć tenisiści CSR. Dla obu Bromwich w dzisiejszej formie jest zdaje się nie do pokonania, podobnie jak i debel australijski Bromwich, Long, który należy dziś niewątpliwie do najlepszych debli świata.

Przypominamy, że w podobnym spotkaniu finału międzystrefowego w roku zeszłym rozegranym między Australią i CSR (w Montrealu) pierwsi zwyciężyli gładko 4:1. W pierwszym dniu Drobny pokonał Paila, Cernik uległ b. gładko Bromwichowi. Debla Bromwich Long wygrali w 3 setach, w ostatnim dniu Bromwich pokonał Drobnego 6:3, 7:5, 6:4, Pails wygrał z Cernikiem po zaciętej walce w 5-ciu setach, przy czym do przerwy Cernik prowadził 2:1.

STARA KLASA... NIE RDZEWIEJE

Zwycięzcy dwójek bez sternika, Anglicy Wilson i Laurie, są już starymi lwami wioślarstwa — obaj zbliżają się do czterdziestki. Nie przeszkodziło im to w zwycięstwie. Para ta jest nie tylko nierozłączną dwójką na wodzie. Również na lądzie obaj wioślarze są „bliźniakami". Żyją stale w Sudanie (Afryka), do Anglii przyjechali na 6-miesięczny urlop, wygrali eliminacje, a potem Igrzyska. Stara klasa nie rdzewieje.

PALUSZEK I GŁÓWKA TO...

Kiedy w finale drużynowego floretu Francja pokonała Włochy, zdobywając złoty medal, ci ostatni znaleźli sobie doskonałą wymówkę. Wyszperali oni, że jeden z sędziów, Anglik Turquet, jest z pochodzenia Francuzem i głośno trąbili na lewo i prawo, że spotkanie finałowe było sędziowane stronniczo.

Francuzi odpowiedzieli natychmiast, że chociaż Turquet jest rzeczywiście z pochodzenia Francuzem, to jednak nie zna on niemal wcale języka przodków i jest typowym obywatelem angielskim.

Międzynarodowe imprezy

czekają polskich tenisistów

NAJBLIŻSZY program tenisistów polskich zapowiada się dość interesująco, a mianowicie: z imprez międzynarodowych zbliżają się 2 duże turnieje, z których pierwszy odbędzie się 17 — 22 bm. w Sopocie, jako turniej o międzynarodowe mistrzostwo Wybrzeża, a w 2 dni później 24 bm. rozpoczynają się w Katowicach międzynarodowe mistrzostwa Polski.

W obu tych turniejach Polski Związek Tenisowy ma zgłoszenia Szwedów, Rumunów, Czechosłowaków i Węgrów. Jeśli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, w obu tych turniejach, zobaczymy doskonałych graczy szwedzkich Bergelina i Johanssona, Węgrów Asbotha i Stolpę, dobrych naszych znajomych Rumunów Caralulisa i Vidru oraz pięciu graczy czechosłowackich, niestety jednak bez Drobnego i Cernika, którzy jak wiadomo wyjechali celem rozegrania międzystrefowego finału o puchar Davisa (z Australią).

Jeśli więc, powtarzamy, nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, oba najbliższe duże turnieje zmobilizują dość dużą stawkę czołowych rakiet europejskich, z których największe szanse na zwycięstwo będzie miał oczywiście Węgier, Asboth.

Tenisiści warszawskiej Legii, którzy mają duże zaległości do odrobienia w Lidze tenisowej (zaległości te wynikły z racji wyjazdu czołowych tenisistów Legii do Szwecji) muszą szybko odrobić teren. W związku z tym Legia w najbliższym czasie projektuje rozegranie trzech spotkań wyjazdowych: 14 i 15 bm. z ZKS H. Cegielski w Poznaniu, 17 i 18 bm. z Radomiakiem w Radomiu, i 22 — 23 bm. z KS Wima w Łodzi.

Na najbliższy mecz w Poznaniu kpt. sportowy Legii ustalił skład swej drużyny następujący: W. Skonecki, Bełdowski, Wróblewska oraz juniorzy Radzio i Kudliński. Mimo udziału Piątka w barwach ZKS H. Cegielski warszawiacy są zdecydowanym faworytem na zwycięzcę.

Jak wiadomo, spotkań w meczu ligowym jest 12, w tym 7 seniorów (4 single męskie, singel kobiecy, debl i mikst) i 5 juniorów (4 single i debl). Punktacja za zwycięstwo seniora 2 pkt., juniora 1 pkt. Łącznie zatem maksymalne zwycięstwo wynieść może 19:0.

Dolny Śląsk-Polska

WROCŁAW, 10.8. (Tel. wł.) — Kpt. Alfus wyznaczył następujący skład reprezentacji Dolnego Śląska na mecz sparringowy z reprezentacją Polski, który odbędzie się we Wrocławiu 18 bm.

Krzyk, Mucha, Kania, Duda (wypożyczony z Naprzodu — Lipiny), Stoły, Janik (wypożyczony z Rymera), Sąsiadek (Pogoń, Katowice), Bąk (Naprzód, Janów), God (Śląsk, Świętochłowice), Lasecki, Maniura.

Anglia, Dania i Ameryka

triumfują w finałach wioślarskich

LONDYN 9.VIII (Tel. wł.)—Finały w wioślarstwie zostały potraktowane przychylniej przez niebiosa niż eliminacje i rozegrano je przy słonecznej pogodzie. Że warunki atmosferyczne ściągnęły na brzegi Tamizy tysiączne rzesze widzów. Triumf odniosły w finałach osady brytyjskie i duńskie. Anglicy zdobyli 2 złote medale i 1 srebrny (razem 8 pkt.), Duńczycy 1 złoty, 2 srebrne i 1 brązowy (też 8 pkt.).

Włosi, którzy tak doskonale spisywali się w półfinałach zdobyli tylko 7 pkt. za 1 tytuł mistrzowski, 1 wicemistrzowski oraz 2 trzecie miejsca. Również 7 pkt. zdobyła Ameryka, która zebrała 2 złote medale i 1 brązowy.

Najbardziej przekonywująco zdobył mistrzostwo olimpijskie Australijczyk Wood w wyścigu jedynek, który wygrał o 5 długości przed urugwajskim sprzedawcą rowerów Risso. Olbrzym australijski przejechał trasę w doskonałym czasie. Uzyskał wynik zaledwie o 3,3 sek. słabszy niż brytyjska dwójka bez sternika, która zajęła pierwsze miejsce w finale swej kategorii.

Wood do połowy trasy prowadził zaledwie o ½ długości, potem wzmocnił tempo, odsuwając się znacznie od wyczerpanego Urugwajczyka. Risso, mimo zmęczenia w drugiej fazie wyścigu skończył o 4 długości przed Włochem Catasta. Licznie zebrana widownia w czasie emocjonującego pojedynku trzech najlepszych skiflistów świata, pozbawiona była informacji z trasy, ponieważ popsuła się instalacja megafonowa.

FINAŁ JEDYNEK

1) Wood (Australia) — 7:24,4
2) Risso (Urugwaj) — 7:38,2
3) Catasta (Włochy) — 7:51,4

Dwójki podwójne to triumf Anglików. Osada Burnel i Bushell prowadziła bezkonkurencyjnie od startu do mety. Burnellowi udało się powtórzyć sukces swego ojca z przed lat 40-tu, który jako wioślarz ósemki brytyjskiej zdobył na Olimpiadzie 1908 roku również złoty medal.

FINAŁ DWÓJEK PODWÓJNYCH:

1) W. Brytania (Burnell — Bushell) — 6:51,3
2) Dania (Parsten — Larssen) — 6:55 3
3) Urugwaj (Jones — Rodriguez) — 7:12.4

Dwójka bez sternika to też łup Anglii. Przyszło jej to znacznie trudniej niż w dwójce podwójnej. Prowadzenie objęli początkowo Szwajcarzy, którzy w tempie 42 uzyskali przewagę 2 długości na 250 m. Anglicy wiosłowali w tym czasie w tempie 39, nerwowo szarpali Włosi — 43. Na 400 m Szwajcarzy jadący w tym okresie w tempie 35 byli tylko nieznacznie przed Anglikami. Na 500 m z Anglikami zrównali się Włosi. Na połowie dystansu prowadziła jeszcze Szwajcaria o ⅓ długości. Włosi w tym momencie odpadli, znajdując się 2 długości za Anglikami. Finisz Anglików dał im zwycięstwo o długość.

FINAŁ DWÓJEK BEZ STERNIKA:

1) W. Brytania (Wilson — Laurie)—7:21 1
2) Szwajcaria (H. Calt — J. Calt)—7:23,9
3) Włochy (Sanetti — Boni) — 7:31,5

Dwójki ze sternikiem: wielki zawód Włochów, którzy byli zdecydowanymi faworytami. Niespodziankę południowcom sprawili Duńczycy, którzy do finałów dostali się po repeszażach. Duńczycy w przedbojach ulegli właśnie Włochom i to zdecydowanie. Zrewanżowali im się w podobny sposób. Po starcie na czoło wysunęła się osada włoska o ¾ długości przed idącymi dziób w dziób Danią i Węgrami. Rychło jednak dali o sobie znać zgromadzeni na brzegu Duńczycy, zaczynając ostro dopingować swą osadę. Za przykładem Duńczyków poszli inni widzowie i wśród ogłuszających okrzyków Duńczycy rozpoczęli walkę. Po 100 m zrównali się z Włochami, a na następnych 100 m wysunęli się na czoło. Węgrzy zdecydowanie zostali w tyle. W osadzie włoskiej Tarisso nie wytrzymał walki, osłabiając tym szanse. Duńczycy wygrali o 2 długości.

Przy dekoracji Duńczyków złotym medalem dziennikarze tego kraju zgromadzeni na trybunie prasowej odśpiewali jednocześnie z orkiestrą hymn narodowy.

FINAŁ DWÓJEK ZE STERNIKIEM

1) Dania (Pettersen — Henriksen, ster. Anderssen) — 8:00,5.
2) Włochy (Streffe — Tarisso, ster. Radi) — 8:12,2.
3) Węgry (Szendel — Szytnik, ster. Simony) — 8:25 2.

Czwórki bez sternika: jedyne zwycięstwo Włochów, którzy po starcie rozpoczęli wyścig w szalonym tempie. Wspaniale Włosi dzięki temu nieznacznie wyprzedzili Danię i USA. Duńczycy na 250 m omal nie najechali na osadę amerykańską, za co dostali ostrzeżenie. Duńczycy przypuścili wielki atak na 750 m. Jednakże bez sukcesu. Amerykanie znajdujący się o 2 długości w tyle nie mieli nic do powiedzenia w końcowej walce. Duńczycy finiszowali ostro jednakże nie zmniejszyli dzielącej ich od Włochów przewagi 1 długości.

FINAŁ CZWÓREK BEZ STERNIKA:

1) Włochy (Moigli — Marille — Inverzizi — Rodi) — 6:39.
2) Dania (Hafkiaer — Hansen — Schroeder — Larssen) — 6:43,5.
3) USA (Kingsbury — Drissing — Oetes— Perett) — 6:47,7.

Czwórka ze sternikiem: sternik osady amerykańskiej kąpielą w rzece uczcił triumf czwórki USA. Jest to praktykowane w Ameryce podobno po każdym zwycięstwie. Koledzy złapali go za nogi i ramiona i jeszcze przed wręczeniem medalu wrzucili w wody Tamizy. Amerykanie rozpoczęli w tempie 40, a mimo to znajdowali się za Szwajcarami, którzy prowadzili na 200 m o ½ długości. Od 250 m tempo spadło. Wszystkie osady wiosłowały po 33. Szwajcarzy prowadzili o ¾ długości przed Danią i USA. Dopiero na 1.300 m Amerikanie zrównali się ze Szwajcarami i rozpoczęła się walka zakończona zwycięstwem USA o ½ długości. Trener amerykański tak skakał z radości po niały szlakowy Moigli narzucił tempo 42 triumfie swych pupilów, że omal nie wywrócił łodzi, z której obserwował przebieg wyścigu.

FINAŁ CZWÓREK ZE STERNIKIEM:

1) USA (Martin — Will — Giovanetti — Westlund, ster. Morgan) — 6:50,3.
2) Szwajcaria (Reichling — Shiver — Knecht — Sterler, ster. Meccanti) — 6:53,3.
3) Dania (Larsen — Nilsen — Larsen — Knutsen, ster. Olsen) — 6:56,8.

Ósemki: słynna ósemka angielska z Cambridge nie odegrała decydującej roli w pojedynku, zakończonym triumfem studentów uniwersytetu kalifornijskiego. Kalifornijczycy utrzymali tradycję USA zdobywając złoty medal w ósemkach na 6-ej z kolei Olimpiadzie. Amerykanie wygrali o 2 długości w bardzo ładnym stylu.

FINAŁ ÓSEMEK:

1) USA (Turner — D. Turner — Hardy — Aloren — Butler — Brown — Smith — Stack, ster. Purchase) — 5:56,7.
2) W. Brytania (Barton — Laparde — Richardson — Birger — Massein — Lloyd — Meinich — Mellows, ster. Deralove) — 6:10 3.
3) Norwegia (Lepsoe — Kraakenes — Hansen — Olssen — H. Kraakenes — Naes — Tedersen — Tomsen, ster. Monssen) — 6:10,3.

Bokserzy amatorzy spotkają się w Danii

LONDYN, 9.8. (Tel. wł.) — Pierwsze w historii boksu, amatorskie mistrzostwa świata odbędą się w roku 1950 w Danii. Zdecydował tak Kongres AIB-y. Kontrkandydatem Danii była Argentyna, która przedstawiała kuszące propozycje finansowe. Nie znęciły one jednak europejczyków, którzy zdecydowanie głosowali za Danią. Dania otrzymała 16 głosów, Argentyna — 11.



Fragment finału 800 m. Stawkę prowadzi Whitfield przed Wintem (Jamajka) i Chefdhotelem (Francja)

W finale hokejowym W. Brytania i Indie

LONDYN, 9.8. — (Tel. wł.) — Półfinały hokeja na trawie przyniosły wielką niespodziankę. Zespół Pakistanu, uważany za najgroźniejszego konkurenta Indii, przegrał z Wielką Brytanią 1:2 (0:0). W drugim półfinale Indie wygrały po bardzo ciężkiej walce z Holandią 2:1 (2:0). Obu zespołom hinduskim przeszkadzał w grze błotnisty teren.

Walka o tytuł mistrzowski rozegra się między Indiami a Wielką Brytanią.

ZROZUMIAŁY POWÓD RADOŚCI



Francuzki Oestermayer i Mazeas ściskają się serdecznie po sukcesie w dysku

Cochran (USA) przerywa taśmę w finale biegu 400 m przez płotki. Za nim widoczni: White (Ceylon) i Larssen (nr. 128 — Szwecja)



Francuzi wygrywają a Włosi w bek

Emocjonujące chwile na torze kolarskim Herne Hill

LONDYN, 9.8. (Tel. wł.) — Tłumy ludzi ściągnęły na tor kolarski w Herne Hill, aby przyjrzeć się finałom wyścigu drużynowego na 4.000 m i sprintu na 1.000 m. Stali się oni świadkami wielkiej niespodzianki. Mistrz świata Harris zawiódł swych rodaków i w finale przegrał dwukrotnie z Ghellą (Włochy).

Zawody rozpoczęły się od powtórzenia unieważnionego w pierwszym dniu przedboju, w którym startowali Rocca (Urugwaj) i Hijseldoorf (Holandia). Obaj kolarze wyszli na start zabandażowani od stóp do głów, nie więc dziwnego, że czas ostatnich 200 m był słaby. Wygrał Rocca w 13,5 sek., ale nie odegrał żadnej roli w dalszych walkach ćwierćfinałowych.

Do Ghelli, Harrisa i Schandorfa, którzy już poprzednio zakwalifikowali się do półfinałów, doszedł jako czwarty Bassano (Australia). W półfinałach spotkali się Ghella z Schandorfem i Harris z Bassano. W obu wypadkach wygrali dwukrotnie Ghella i Harris, kwalifikując się tym samym do finału.

Ghella pokonał Schandorfa (Dania) w 12,1 sek., oraz 11,9, Harris — Bassano w 13,7 sek., oraz 12,0.

W pierwszym wyścigu finałowym Ghella na 200 metrach uciekł niespodziewanie Harrisowi, zdobywając 3 długości przewagi. Zaciekła pogoń mistrza świata nie dała rezultatu, Włoch skończył o 2 długości w przodzie, osiągając czas 12,2 sek.

W drugim wyścigu Anglik chciał rozegrać wyścig tak samo jak poprzednio Włoch, ale taktyka zawiodła. Ghella nie dopuścił Harrisa do ucieczki i na finiszu zdobył minimalną przewagę. Czas 12 sek.

Zwycięstwo Ghelli jest największą niespodzianką... dla niego samego. Włoch oświadczył po wyścigu, że najbliższe spotkanie z Harrisem napewno... przegra. Zwycięstwa swego na mistrzostwach świata w Amsterdamie pewny jest również Harris.

Spokania o III-cie i IV-te miejsce zakończyły się zwycięstwem Schandorfa w 12,9 i 12,0 sek.

KLASYFIKACJA SPRINTU

1) Ghella (Włochy),
2) Harris (W. Brytania),
3) Schandorf (Dania),
4) Bassano (Australia).

Wiele emocji dostarczyły półfinały wyścigu drużynowego na 4.000 m. W I-szym półfinale Anglicy spisywali się doskonale w walce z Francją(prowadząc do 5-go okrążenia. Wtedy z drużyny brytyjskiej odpadł Godwin, a pozostała trójka zaczęła słabnąć. Francuzi wygrali w bardzo dobrym czasie — 4:52 min.

W II-gim półfinale Włosi bez trudu wyeliminowali Urugwaj w czasie 5:00,5 min.

W finale Francuzi byli znacznie lepsi od Włochów, którzy zmęczeni silnym tempem początkowym pod koniec nie mieli nic do powiedzenia. Piękny finisz Francuzów i ich sukces przyprawił Włochów o płacz. Rozgoryczeni południowcy nie chcieli nawet pokazać się widowni dla wykonania honorowej rundy z mistrzami olimpijskimi.

W walce o III-cie i IV-te miejsce Urugwajczycy stawiali zacięty opór Anglikom. Południowi - amerykanie prowadzili przez 3 okrążenia. Anglia wyrównała stratę terenu na 5-tym okrążeniu, a od 7-go zaczęła zdobywać przewagę, wygrywając w czasie lepszym niż zdobywcy złotego medalu — 4:55,8.

WYŚCIG DRUŻ. NA 4.000 M

1) Francja (Adam — Blusson — Coste — Decanalli) — 4:57,8,
2) Włochy (Benfanati — Bernardi — Citteno — Pucci) — 5:36,7,
3) W. Brytania,
4) Urugwaj.

Początek wyścigów tandemów na 2.000 m zapowiada bardzo ciekawy pojedynek między Francją i Anglią, które uzyskały w przedbojach najlepsze czasy. Zwycięstwa odnieśli, kwalifikując się do ćwierćfinałów: Szwajcaria — 12,0 przed Holandią, Dania — 11,7 przed Belgią, Włochy — 13,3 przed Argentyną, Francja — 11,4 przed USA, W. Brytania — 11,2 przed Austrią.

6000 sportowców na starcie

Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych

KIEDY w sobotę 14 sierpnia zgaśnie płomień olimpijski na stadionie w Wembley i opustoszeją tereny wielodniowych bojów XIV Igrzysk Olimpijskich, Warszawa będzie świadkiem imprezy na miarę niespotykaną dotychczas w Polsce. W dniach od 19 — 22 sierpnia odbędą się w Warszawie Ogólnoplskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych z udziałem niemal 6.000 uczestników.

W centralnym ośrodku GUKF w Złocińcu już od 4 bm. przygotowują się do Igrzysk na specjalnym obozie 2.274 osoby, kóre reprezentować będą Związki Zawodowe w gimnastyce i wielobojach ludowych. Kierownikiem obozu jest wybitny znawca gimnastyki, ppłk. Noskiewicz, a z ramienia Związkowej Rady Kultury Fizycznej — ob. Gutowski. Jednocześnie w poszczególnych ośrodkach przygotowują reprezentanci sportów wyczynowych w ogólnej liczbie około 3.000 osób. W piłce nożnej odbyły się już zawody eliminacyjne, a ćwierćfinały rozegrane będą jeszcze przed uroczystością otwarcia Igrzysk Sportowych, mianowicie 17 bm. według następującego planu:

W Warszawie na Stadionie WP — Samorządowcy — Budowlani, na stadionie przy ul. Konwiktorskiej — Górnicy — Skórzani,

w Pruszkowie — Kolejarze — Metalowcy,

w Żyrardowie — Leśnicy — Chemicy.

Począek wszystkich meczów o godz. 17.30. Kulminacyjnym punktem piłki nożnej będzie mecz 19 bm. na Stadionie WP reprezentacji Związków Zawodowych Polski i Jugosławii.

Uroczyste otwarcie Igrzysk Sportowych ZZ nastąpi w czwartek 19 bm. o godz. 17.000 na Stadionie WP. Tegoż dnia odbędą się przed południem eliminacje w boksie oraz w piłce koszykowej.

W Igrzyskach będą reprezentowane następujące dziedziny sportu: boks, piłka nożna, lekkoatletyka, pływanie, piłka ręczna, zapasy, dźwiganie ciężarów, kolarstwo oraz gimnastyka. Wbrew początkowym projektom nie będzie motocyklizmu. Zawody kolarskie odbędą się jeszcze przed Igrzyskami w Łodzi na torze w Helenowie, a 22 bm. odbędzie się wyścig na trasie Łódź — Warszawa.

Centralnym ośrodkiem Igrzysk jest Stadion WP, na którym odbędzie się znaczna większość imprez. Zawody bokserskie rozegrane zostaną w pobliskiej Ujeżdżalni, a półfinałowe mecze piłkarskie — w Parku Paderewskiego i na stadionie na Woli. Wszyscy członkowie reprezentacji sportowych otrzymają numerowane znaczki uczestnictwa z barwnymi wstążeczkami według gałęzi sportu. Uczestnicy Igrzysk będą zakwaterowani w szkołach, a żywieni w restauracjach. Podczas pobytu w Warszawie uczestnicy Igrzysk będą korzystać z rozrywek kulturalnych, jak teatry, kina i inne. Na Stadionie WP znajdować się będzie stała obsługa telefoniczna i telegraficzna. W kiosku przy głównym wejściu na stadion będzie można zaopatrywać się w upominki z Warszawy, wyroby ludowe, słodycze, pocztówki itp.

Amerykański karzeł sensacją w dźwiganiu ciężarów

LONDYN, 9.VIII (Tel. wł.) — „Karzeł amerykański" Joe de Pietro, mierzący zaledwie 142 cm wzrostu, zademonstrował w dźwiganiu ciężarów klasę nieproporcjonalną do wzrostu i zdobył złoty medal olimpijski w kategorii koguciej uzyskując w trójboju (rwanie, wyciskanie i podrzucanie) 307,5 kg.

WAGA KOGUCIA:

1) De Pietro (USA) — 307,5 kg.
2) Creus (W. Brytania) 297,5 kg.
3) Tom (USA) — 295 kg.
4) Lee (Korea) — 290 kg.
5) Nandio (Persja) — 287,5 kg.
6) Jacut (Egipt), Korf (Nowa ZZelandia) i Pak (Korea) po 272,5.

Nowy rekord światowy i olimpijski ustanowił Egipcjanin Fayad w kategorii piórkowej, osiągając 332,5 kg. Lepszy wynik od starego rekordu uzyskał jeszcze Wilkes (Trinidad) — 317 5 kg. Wyrównał stary rekord Saimassi (Persja) — 311,5 kg.

WAGA PIÓRKOWA:

1) Fayad (Egipt) — 332,5 kg.
2) Wilkes (Trinidad) — 317,5 kg.
3) Saimassi (Persja) — 311,5 kg.
4) Nam (Korea), Ishikawa (USA), Rosario (Filipiny) — po 307,5.

DŹWIGANIE CIĘŻARÓW WAGA LEKKA

1) Shaas (Egipt) — 360 kg.
2) Mahouda (Egipt) — 360 kg.
3) Halliday (W. Brytania) — 347 kg.



Francuz Marcel Hansenne, który był silnie faworyzowanym kandydatem na złoty medal w biegu na 800 m. Jednak w finale tej konkurencji zajął on zaledwie 3 miejsce, ulegając Amerykaninowi Whitfieldowi i murzynowi z Jamajki Wintowi.

Trener Baquet odwiedzi C.I.W.F.

LONDYN, 10.8. (Tel. wł.) — Spotkaliśmy na Olimpiadzie Francuza, Baqueta, który — jak wiadomo — był swego czasu trenerem naszych lekkoatletów i wielkim przyjacielem Polski. Jest ciągle profesorem w znanej szkole wychow. fizycznego w Joinville. Francuz oświadczył, że został zaproszony przez naszą ambasadę w Paryżu, aby jeszcze w tym roku zapoznał się z naszym Instytutem Wych. Fiz. na Bielanach. Dziś w nocy (10 na 11 bm) Baquet będzie rozmawiał w tej sprawie z płk. Szembergiem. Francuz stwierdził, że skorzysta z zaproszenia i pewnie w październiku będzie w Polsce. (Kg)

WARUNKI PRENUMERATY
miesięcznie . . . . zł 95.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925
CENY OGŁOSZEŃ
za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: ZMP, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 8.70-81, 8.70-83, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia ZMP, Warszawa
Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1
B-55996